II Niedziela po Narodzeniu Pańskim

2 stycznia 2022

s. Franciszka, Koinonia św. Pawła

W drugą niedzielę po Narodzeniu Pańskim rozważamy Prolog z Ewangelii według św. Jana. Ewangelista przenosi nas poza granice czasu, uchylając rąbek tajemnicy wieczności. Ukazuje preegzystencję odwiecznego Słowa, stopniowo objawiającego się w czasie jako Jezus – Syn Boży, Mesjasz, Zbawiciel świata. Z Prologu dowiadujemy się, jaka jest główna idea czwartej Ewangelii: Słowo przychodzi na świat, by objawić nam Ojca, przynieść wszystkim ludziom prawdę i życie. Codziennie wypowiadamy mnóstwo słów, które wypływają z naszego serca. Słowo objawia myśli człowieka, jego postawę, wartości, charakter, czym i kim jest.

Wobec chaosu słów, jakie nam towarzyszą, jest Jedno, wyjątkowe, o którym mówi dzisiejsza Ewangelia. To Słowo ma najwięcej do powiedzenia o wartości ludzkiego życia, o godności każdego człowieka, o miłości, która jest zdolna do największego poświęcenia – aż do oddania życia. To Słowo daje życie wieczne i jest Światłością, bo zmartwychwstaje i pokonuje śmierć! Słowo, które dla nas stało się Ciałem – Człowiekiem, naszym Bratem, byśmy stali się dziećmi Bożymi. Oto najwspanialsza nowina, prawda, światło i życie, centrum Prologu Janowego: Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas (1,14). To Słowo przyjęło kondycję bycia „ciałem – człowiekiem". Stało się czymś ze świata i ludzkości, widzialne, ograniczone i fizyczne, przejściowe i przemijalne. Przyjęło narodzenie się, wzrastanie, dojrzewanie i śmierć, podobnie jak każdy człowiek. Uczestniczy w życiu ludzkim w określonych warunkach i miejscu. Stając się Człowiekiem, uczestniczy w dziejach ludzkości i Kościoła, w mojej historii życia i zbawienia. Dzięki temu wydarzeniu moja historia jest święta i będzie miała wspaniały finał w wieczności, w życiu samego Boga. Jest to punkt zwrotny w historii zbawienia i historii świata.

Słowo stało się Ciałem, prawdziwym człowiekiem z krwi i kości, realnym i konkretnym, który ma na imię Jezus. Stąd Jezus, który narodził się jako Dziecię w Betlejem, jak mówi św. Jan Paweł II, <jest naprawdę „rówieśnikiem" każdego człowieka, przychodzącego na świat. To Dziecię jest „współczesne" również i nam> (Anioł Pański 5 I 2003). Słyszymy w dzisiejszej Ewangelii: Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył (1,18). Jezus jest nieustannie zwrócony ku łonu Ojca, przez całe swoje życie trwał w intymnej jedności z Ojcem. Trwał zwrócony ku Niemu w miłości, oddaniu i posłuszeństwie. Dlatego jest jedynym, który może nam ukazać Ojca. Dziecko w łonie matki jest ku niej zwrócone i całkowicie od niej zależne, podobnie i my, powinniśmy szukać bliskości Jezusa, trwać zwróceni ku Niemu w oddaniu i miłości.

Św. Grzegorza z Nazjanzu w taki sposób komentuje dzisiejszą Ewangelię: „Cóż za przedziwne połączenie? Ten, który jest, poczyna istnieć; Stwórca staje się stworzony; Wzbogacający drugich staje się żebrakiem, gdyż bierze na siebie żebractwo mojego ciała, abym ja wzbogacił się Jego boskością. Ten, który ma pełnię wszystkiego, zostaje ogołocony, gdyż na krótki czas pozbywa się swojej chwały, abym ja miał udział w Jego pełności. Co to za bogactwo Jego dobroci! Cóż za misterium, które mnie dotyczy! Otrzymałem pierwej uczestnictwo w obrazie Bożym i nie zachowałem go; On przyjmuje uczestnictwo w moim ciele, aby i obraz ocalić, i ciało uczynić nieśmiertelnym. Wchodzi w drugie połączenie, o wiele dziwniejsze od poprzedniego. O ile wtedy udzielił nam tego, co lepsze, o tyle teraz przyjmuje uczestnictwo w tym, co gorsze. To jest bardziej boskie od poprzedniego; to jest wznioślejsze w oczach ludzi rozumnych".